

lit. II 379
miesz.

60 lat

Trudne życie

dnia
Nr dziennika

23.03.88

22.8.80

Urodziłam się 15.01.1927 w Hermanisz-
kacli koło Werenowa, 50 km od Wilna.

Silnieśmny duży gospodarstwo (27 ha). 450

Rodzina moja składała się z 6 osób:

rodzicielka, brat i dwie siostry. Ja
byłam najmłodszą, brat najstarszy. 2814

W tamtych czasach każdy miał
zajęcie (nie tak jak teraz). Jak mogłam
już dobrze biegać, to pilnowałam
krow (za by nie mchodziły w zboże) pastłam
krowy i miatałam mnóstwo innych zajęć!

Moja rodzina uważana była za bogatą.
Miałam pięć gospodarstw, nasza była
najmniejsza. Jak miałam 5 lat,
to przed wschodem słońca wysp-
dałam krowy i owce na pastwisko
i pastłam je. Do szkoły zaczęłam
chodzić po skończeniu 6 lat.

Rano wyszedłam bydło na pastwisko, potem zmieniał mnie brat, a ja szłam do szkoły, po powrocie ze szkoły znów szłam na pastwisko z książkami i paszę krowy myłam się. dekeję odwróciłam później w kierunku praj lampie naftowej.

Jak miałam 10 lat zaczęłam pracować w polu. Ojciec już wtedy był bardzo chory. W gospodarstwie wszystko trzeba było robić ręcznie, nie było żadnych maszyn. Wszystkie prace polowe i w gospodarstwie wykonywane były: sierpem, cepelem, motyką, pługiem i broną. Takie były narzędzia.

Płótno na sukienki i bieliznę, uszunkielki, obrusy, nakrycia na łóżka myra kładliśmy sami.

Siadaliśmy ten i pracowaliśmy go na
płotach, według z ośmiu pracowaliśmy
na nakrycia, dyrany i ciepły na odzież.
W dzień pracowaliśmy na polu, a
wieczorem przędliśmy ten i według na
kółkach. Wyrobioną przędzę
tkaliśmy na łosnaach. Jeszcze do
dziś, na pamięć, mam igły, i
obuwie i nakrycia na łóźka.

W 1938. brat mój określił się i poszedł
na swoje, urządź 7 ha ziemi, a nam
wostało 20 ha. Wtedy było jeszcze
eigrej. Ojciec mój był chory na astmę
nieinterakną. Wszystko na polu i u
gospodarstwie robiliśmy same -
mama, dwie siostry i ja.

W 1939. 1 września wybuchła wojna,
brata i wszystkich mężczyzn
z ekolicy wzięli na wojnę.

Ja z siostrami walczyliśmy i walczyliśmy
 w polu i walczyliśmy wrytłkie ciężkie
 prace, mama pracowała w domu
 i jako gospodarstwa. Trzeba było
 obrócić 20 na wómi, obrócić całą
 pracę ekonomiczną. Mężczyzn nie było.
 Pomagałiśmy innym biednym i
 głodnym ludziom.

W niedługim czasie po wybuchu wojny
 nasze tereny stały się wojenne. W 1940
 zima była bardzo mroźna. W lutym
 i marcu wojenne zaczęły wyrosnąć
 bogate rodziny na Sybir. Najpierw
 wyrosli bezimienni i gajni, a
 potem bogatszych gospodarzy (mają-
 kani ich kulakami).

Nauczycielka moja p. Romanowska
 uprzedziła nas że jesteśmy zapi-
 sani do wyrozu na Sybir. pilko
 kulakami.